

Pan nie jest moim pasterzem

Maria Peszek

Pan nie jest moim pasterzem
A niczego mi nie brak
Pozwalam sobie i leżę
Jak zwierzę
I chociaż idę ciemną doliną
Zła się nie ulękne
I nie klękne

Pan nie jest moim pasterzem
A niczego mi nie brak
Nie przynależę i nie wierzę
I chociaż idę ciemną doliną
Zła się nie ulękne i nie klękne
Nie klękne

Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się
Jak chcę, gdzie chcę
Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się własną drogą
Zawsze obok

Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się
Jak chcę, gdzie chcę
Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się własną drogą
Obok

Pan nie jest moim pasterzem
A niczego mi nie brak
Pozwalam sobie i leżę
Jak zwierzę
I chociaż idę ciemną doliną
Zła się nie ulękne
I nie klękne, nie klękne

Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się
Jak chcę, gdzie chcę
Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się własną drogą
Zawsze obok

Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się
Jak chcę, gdzie chcę
Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się własną drogą
Obok

Odłączam się od stada
Obok siadam
W owczym pędzie giną owce
A ja schodzę na manowce
Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się

Jak chcę, gdzie chcę
Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się własną drogą
Zawsze obok
Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się
Jak chcę, gdzie chcę
Pan nie prowadzi mnie
Sama prowadzę się własną drogą
Obok